„Tutaj się mówi tylko po polsku!”

Krakowskie nastroje społeczne w przededniu niepodległości

WPROWADZENIE

Wydarzenia roku 1918 zmieniły oblicze kontynentu, ze szczególnym uwzględnieniem Europy Środką – na gruzach imperiów powstały liczne państwa, w których problemy unifikacyjne miały dopiero się rozpocząć. Z reguły najczęściej w zakresie przemian politycznych i ustrojowych odnoszono do wielkich wydarzeń wielkich protagonistów tamtych czasów i danych narodów. Nierzadko ma się wrażenie, iż zapominano o podstawowym aspekcie – odbudowa państwowości polskiej realizowana była dla zwykłych ludzi, przeciętnych obywateli. Dlatego też należy zwrócić uwagę na społeczny aspekt wydarzeń roku 1918 i tego, w jaki sposób dokonywano szeroko rozumianej „deaustryfikacji” przestrzeni w Galicji. Podstawą źródłową do poniższych rozważań będą głównie akta proveniencji urzędowej: raporty resortów Ministerstwa Wojny oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w mniejszym zaś zakresie Ministerstwa Obrony Krajowej.

KONDYCJA MIESZKAŃCÓW GALICJI W 1918 ROKU

Punktem wyjścia stać się powinno określenie kondycji Galicji oraz jej mieszkańców w 1918 roku. Był to czwarty rok trwającej i dotkliwie wyniszczającej społeczeństwo Wielkiej Wojny. Nie była ona widoczna wyłącznie w faktycznych działaniach wojennych na frontach – jeden z nich przechodził przez ziemię polskie, w tym Galicję, dając dotkliwie poznać okrucieństwa wojny – ale

przede wszystkim w wyniszczeniu infrastrukturalnym, i nie tylko, danych terytoriów. Wojna skutkowała wycieńczeniem ekonomicznym, a w konsekwencji ubywaniem ludności cywilnej¹. Ludność ta odczuwała w sposób wyraźny również inne aspekty (nie)codzienności wojennej – obok głodu było to także zimno². W styczniu 1918 roku miała miejsce kolejna zima wojenna, w której brakowało materiałów opałowych. Już we wcześniejszych latach pojawiły się manifestacje głodowe, które stanowiły wyraz dezaprobaty wobec ówczesnej władzy. Nie należy zapominać, że trwająca kolejny rok wojna wiązała się z dramatami osobistymi poległych i zaginionych na frontach członków rodzin, ale i ze zmianą ról w przedwojennych modelach społecznych. Do tego spora część ludności pozostawała na wygnaniu w głębi monarchii austriackiej, odczuwając jako uchodźcy wojenni wyobcowanie, czując się jak nieproszeni goście i żyjąc w fatalnych warunkach. Część zaś, będąc uciekinierami, zatrzymała się na zachodnich obszarach Galicji, co nierzadko powodowało konflikty społeczne³.

WOKÓŁ BRZEŚCIA

Nie powinno nikogo dziwić, iż kumulacja wszystkich czynników spowodowała, iż część społeczeństwa miała dość wszystkiego, przede wszystkim wojny. Katalizatorem do pokazania niezadowolenia były wydarzenia polityczne – nierozumiane jednak przez wszystkich mieszkańców Galicji jednakowo. Pierw-

- 1 Badania nad Hinterlandem w dawnych Austro-Węgrzech w czasach I wojny światowej zostały w ostatnich czasach znacznie pogłębione. Z cenniejszych prac na temat trudów codzienności wojennej na terenie Czech zob. R. Kučera, *Rationed Life. Science, Everyday Life and Working-Class Politics in the Bohemian Lands, 1914–1918*, New York 2016. O trudnym procesie odbudowy Galicji zob.: T. Kargol, *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012, *Studia z Historii XX Wieku*, t. 14.
- 2 W zakresie skali porównawczej ziem polskich w latach I wojny światowej z perspektywy historii społecznej zob. cenne badania opublikowane w: K. Sierakowska, *Śmierć, wygnanie, głód w dokumentach osobistych. Ziemia polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa 2015.
- 3 Na temat uchodźstwa wojennego zob. np.: K. Ruszała, *Galicyjscy uchodźcy w Austro-Węgrzech w trakcie pierwszej wojny światowej*, [w:] *Wielki Przełom. Konflikty zbrojne i przemiany wojskowości 1912–1923*, red. M. Baczkowski, Kraków 2018, s. 107–121, *Prace Komisji Historii Wojen i Wojskowości PAU*, t. 11. Z nowszych prac na temat uchodźstwa wojennego podczas I wojny światowej zob.: *Europe on the Move. Refugees in the Era of the Great War*, eds. P. Gatrell, L. Zhvanko, Manchester 2017, *Cultural History of Modern War*.

szym takim wydarzeniem bez wątpienia był traktat brzeski, podpisany 9 lutego 1918 roku w Brześciu między państwami centralnymi a Ukrainą i Republiką Ludową, zwany traktatem chlebowym (*Brotfrieden*), w którym jedną z kart przetargowych miały być dostawy zboża z Ukrainy do wycieńczonych państw centralnych⁴. Dokument ten nieco przysłonięty przez historiografię swoim prawie bliźniaczym traktatem z 3 marca 1918 roku wywołał ogromną falę manifestacji, które opanowały Galicję w tamtym czasie. W postanowieniach traktatu państwa centralne zadeklarowały się odstąpić proklamowanemu miesiąc wcześniej państwu ukraińskiemu tereny Chełmszczyzny, część Podlasia, a także wyodrębnić Galicję Wschodnią jako osobny, autonomiczny kraj koronny monarchii. Wiele postanowień tego aktu pozostało na papierze, niemniej jednak wywołały one niemałe manifestacje na obszarze całej Galicji wyrażające niezadowolenie społeczne. Traktat ten, w odczuciu Polaków, pogrążył zupełnie państwo Habsburgów⁵. Na wniosek Ignacego Daszyńskiego i Jędrzeja Moraczewskiego na dzień 18 lutego wezwano społeczeństwo do protestu w formie strajku generalnego. Był to zarazem kolejny przykład solidaryzowania się społeczeństwa Galicji w okresie wojny. Nastroje antyhabsburskie rozprzestrzeniły się również na teren Królestwa Polskiego. W miejscach publicznych pojawiały się różne hasła wyrażające niechęć do Austro-Węgier. Warto przyrzeć się wydarzeniom wokół traktatu brzeskiego, „chlebowego”, nieco bliżej.

Chaos i zamieszki w Krakowie trwały kilka dni. Jak podaje raport Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 13 oraz 14 lutego 1918 roku „motłoch opanował całe miasto”⁶. W tych dniach krakowianie ściągnęli z budynków użyteczności publicznej, urzędów, kasarni, sztyldów firmowych itd. podwójne orły, które rozbili. W ten sposób społeczeństwo dokonało we własnym zakresie „deaustryfikacji” przestrzeni publicznej. Podobnie i w szkołach młodzież krakowska niszczyła portrety cesarskie i nierzadko wieszała w ich miejsce podobizny Józefa Piłsudskiego.

4 Obszerniej zob.: M. Rauchensteiner, *Der Erste Weltkrieg und das Ende der Habsburgermonarchie*, Wien 2013, s. 914–920.

5 Obszerniej zob.: J. Z. Pająk, *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Kielce 2012, s. 201 i nn.

6 Österreichisches Staatsarchiv (ÖStA), Allgemeines Verwaltungsarchiv (AVA), Ministerium des Innern (Mdl), Allg. Praes., Kt. 2118, Zl. 11226/1918.

Ludność demonstrowała przede wszystkim na krakowskim rynku, trzymając różne transparenty. Jeden z ciekawszych przedstawiał wizerunek ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa z umieszczonymi obok cesarzem Austrii Karolem Habsburgiem oraz cesarzem Niemiec Wilhelmem II Hohenzollernem. Pod postaciami znalazł się napis o treści: „Jezusie Chrystusie, nigdy nie byłeś w towarzystwie takich dwóch drani na krzyżu”⁷.

W tych burzliwych dniach zamieszek Dyrekcja Policji oraz niektórzy jej urzędnicy otrzymali liczne listy z pogrózkami. Raport oceniał zachowanie organów policyjnych jako bierne wobec zaistniałych sytuacji. Po raz kolejny widać wyraźnie nastroje społeczne, wyrażone także przez urzędników wyższego szczebla w tamtym czasie, a więc urzędników państwowych odpowiedzialnych za porządek publiczny. Niemniej jednak pozostawali oni nierzadko w oczach obywateli przedstawicielami władzy⁸.

Poza aspektem politycznym manifestacji społecznych warto zwrócić uwagę na społeczny. O ile wydarzenia wokół traktatu brzeskiego, „chlebowego”, pozostawały szeroko nagłośnione przez ówczesną prasę, to jednak zauważyć należy, że intensyfikacja tych demonstracji pozostaje pod wyraźnym wpływem mających miejsce już wcześniej, nie tylko w całej Galicji, ale i w innych krajach koronnych Austrii, manifestacji niezadowolenia z sytuacji aprowizacyjnej. Strajki te widoczne były wyraźnie zarówno przed lutym roku 1918, jak i wiosną oraz w następnych miesiącach.

Nierzadko do przyczyn trwających zamieszek, przynajmniej teoretycznie spowodowanych wydarzeniami politycznymi (tj. reakcją społeczną na traktat brzeski), dochodziły istniejące przed wojną i zintensyfikowane w trudnym czterolecu wojennym antagonizmy społeczne. Stąd też raport Dyrekcji Policji w Krakowie podaje, iż 16 lutego odbyły się demonstracje uliczne, w których następstwie płądrowano sklepy żydowskie. Takie poczynania spowodowane były awanturą i oburzeniem, iż rzekomo ludność żydowska wykupuje od włościan produkty spożywcze i sprzedaje je po zawyżonych cenach. „Awanturniczy motłoch” przeniósł się z Kleparza w stronę placu Szczepańskiego, stamtąd zaś w stronę placu Wolnica, po drodze mijając Rynek Główny. Grupę tę sta-

7 Ibidem.

8 Ibidem.

nowiła przede wszystkim „tłuszcza niedorostków”, jak podaje raport policyjny. W wyniku zamieszek jedna osoba pochodzenia żydowskiego miała zostać nadpnięta w tramwaju i pobita na śmierć, aczkolwiek wersja ta podawana była w wątpliwość przez Dyрекcję Policji⁹. Manifestacje trwały przez kolejne dni. Raport Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podaje, iż w protestach 18 lutego brali udział również urzędnicy państwowi¹⁰. Wyraźnie pokazuje to że, nastroje antypaństwowe pojawiały się w wielu warstwach społecznych.

GORĄCA WIOSNA I GORĄCE LATO ROKU 1918

Podczas wiosny roku 1918 nadal panował wśród żądnych rewolucji nastrój antydynastyczny, który zmieszał się z chęcią zwykłych rzezimieszków do organizowania pospolitych zamieszek. W konsekwencji w marcu 1918 roku zdemolowano w Krakowie biuro wydawania paszportów niemieckich przy ulicy Asnyka, które także miesiąc wcześniej stało się miejscem ataku manifestujących¹¹. Do tego rozbito szyby w obiektach, gdzie nie ściągnięto dwugłowego austriackiego orła¹². Destabilizacja nastrojów społecznych sprzyjała postępującym wypadkom antyżydowskim, czy mówiąc dosłownie, incydentom antysemitycznym¹³. Wówczas to Galicja została zalana ulotkami, które nierzadko zawierały bardzo agresywne treści, nawet wzywające do nienawiści wobec ludności wyznania mojżeszowego. Do takich wydarzeń dochodziło w Krakowie nie tylko w lutym roku 1918, ale i w innych miesiącach, jak chociażby 17 i 18 kwietnia 1918 roku. Nierzadko krakowianie wyznania izraelskiego nie czuli się bezpiecznie w swoim mieście, czego wyrazem była chociażby występująca niezbyt szybko reakcja po zajściach antysemitycznych w mieście – żydzi musieli zatroszczyć się we

9 ŌStA, AVA, MdI, Allg. Praes., Kt. 2118, Zl. 10419/1918.

10 ŌStA, AVA, MdI, Allg. Praes., Kt. 2118, Zl. 11226/1918.

11 ŌStA, AVA, MdI, Allg. Praes., Kt. 2119, Zl. 22964/1918.

12 ŌStA, AVA, MdI, Allg. Praes., Kt. 2118, Zl. 11226/1918.

13 O stosunkach polsko-żydowskich przed i podczas I wojny światowej zob. badania Konrada Zielińskiego, np.: K. Zieliński, *Swój do swego? O stosunkach polsko-żydowskich w przeddzień Wielkiej Wojny*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2004, nr 3, s. 325–346; idem, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005; idem, *Żydzi polscy a niepodległość – nadzieje i obawy*, „Res Historica” 2006, t. 22, s. 195–210; idem, *Galicyjscy Żydzi w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, „Studia Żydowskie” 2011, nr 1, s. 19–44.

własnym zakresie o organizację bezpieczeństwa publicznego¹⁴. Raport Komendy Wojskowej w Krakowie do Ministerstwa Wojny jednoznacznie podaje, iż sprawcą zając antysemitów w mieście był spory tłum „czerwonych, wśród nich wielu młodocianych niedorostków znanych typów ulicznego proletariatu, którzy częściowo pod wodzą polskich legionistów atakowali żydowskie sklepy”¹⁵, a między nimi znaleźli się również pojedynczy żołnierze bez broni, najwidoczniej urlopowani lub dezterterzy. Przy okazji ekscesów pewien porucznik, który pobił i prześladował przypadkowego cywila, sam został otoczony przez tłum i otrzymał cios z pięści prosto w twarz. Zanim wyciągnął spod pasa bagniet, zabrał mu go jeden z legionistów. W tym czasie policja, przebywająca w pobliżu, zachowywała się biernie. W zająciach 17 kwietnia doszło do licznych przypadków uszkodzeń ciała, a także do śmierci – raporty podają, iż zginęła trzynastoletnia dziewczyna, część zaś młodocianych uczestników została ranna¹⁶.

Wiosną 1918 roku także środowisko akademickie Krakowa nie pozostało bierne wobec biegu wydarzeń, jednak zauważyć należy, że to grono niejednokrotnie manifestowało swoje stanowiska polityczne i we wcześniejszych latach wojennych¹⁷. 13 marca 1918 roku odbyło się zgromadzenie młodzieży akademickiej, która to przygotowała kilkupunktową rezolucję odnoszącą się do spraw wewnętrznych, społecznych, politycznych itd. W aspekcie politycznym skonstatowano, iż sprawa polska jest sprawą międzynarodową i rozstrzygnięta być może tylko na kongresie powszechnym, na którym będzie obecna prawowita reprezentacja narodu mówiąca głosem stanowczym. Było to także odniesienie do traktatu brzeskiego, który – w odczuciu zgromadzonych – pozostawał nieważny i prawnie nieistniejący, co argumentowano tym, że sprawa Polska nie może pozostać wewnętrzną kartą przetargową w grze politycznej Austro-Węgier i Niemiec. W aspekcie stosunków wewnętrznych uznano, iż jedynie Sejm w Warszawie może mieć mandat do rozstrzygania spraw wewnętrznych oraz ustrojowych. Organ sejmowy powołany w przyszłości będzie stanowił repre-

14 ÖStA, Kriegsministerium (KM), Ministerium für Landesverteidigung (MfLV), Praes., Gend., Kt. 850, Zl. 14603/1918.

15 ÖStA, AVA, MdI, Allg. Praes., Kt. 2118, Zl. 9607/1918.

16 Ibidem.

17 Z prac na temat środowiska uniwersyteckiego w czasach I wojny światowej zob. np.: U. Perkowska, *Uniwersytet Jagielloński w latach I wojny światowej*, Kraków 1990, *Select.*

zentację wszystkich trzech dzielnic Polski i samodzielnie zadecyduje w kwestii stosunku narodu polskiego do bratnich i pokrewnych narodów: Litwinów, Rusinów, Ukraińców. Dalej w aspekcie społecznym położono nacisk na konieczność istnienia wolnego, ekonomicznie niezależnego i równego wobec prawa ludu, dodając, iż rdzeniem niepodległej, zjednoczonej Polski ludowej z dostępem do morza, mają być warstwy włościańskie i robotnicze. W aspekcie form społecznych podkreślono, iż wojna przynieść musi najgłębszą demokratyzację życia społecznego i politycznego. Zwrócono uwagę, iż „w Polsce ludowej nie ma stanów, tytułów, przywilejów, jest jeden naród, a w nim wszyscy obywatele są równi”¹⁸. Ostatnie postanowienia odnosiły się do sił narodowych – promowania czynu narodowego i militaryzacji społeczeństwa, kultywowania tradycji Drużyn i Związków Strzeleckich. Przypominano także, że z trzech wrogów Polski pozostało jeszcze dwóch, wzywano więc do walk z nimi, stwierdzając, iż pozostają oni „młodzi i silni czystością ideałów, niezależnością polityczną od ugrupowań starszego społeczeństwa, zorganizowani i świadomi sił i środków, celów i dróg”¹⁹. W rezolucji tej widać wyraźnie występujący wówczas wśród młodzieży nurt socjaldemokratyczny.

Zmiany polityczne stanowiły nierzadko tylko koniunkturę do chaosu społecznego, w tym także pospolitych rabunków i burd. Wyraźnie zauważano, że w tych rozruchach i zamieszkach brali udział młodociani i nieletni. Dlatego też w kwietniu 1918 roku. Dyrekcja Policji w Krakowie podjęła kroki ku uregulowaniu kilku aspektów z życia społecznego. Zabroniono przede wszystkim gromadzenia się na ulicach oraz placach w większych grupach, wychodzenia po godzinie 18.00 z mieszkań i domów, z wyjątkiem sytuacji nadzwyczajnych czy za okazaniem specjalnej legitymacji. Do tego sklepy oraz szynki, jak również kinoteatry miały pozostawać czynne do godz. 18.00²⁰. 1 czerwca 1918 roku dowództwo Komendy Wojskowej w Krakowie ogłosiło stan wyjątkowy, co było spowodowane morderstwami, rabunkami, podpaleniami oraz innymi umyślnymi szkodami²¹. Do pomocy ściągnięto również wojskowe oddziały asystencyjne, pozostające pod zarządem Ministerstwa Obrony Krajowej, ma-

18 ÖStA, AVA, MdI, Allg. Praes., Kt. 2118, Zl. 9433/1918.

19 Ibidem.

20 Ibidem.

21 ÖStA, AVA, MdI, Allg. Praes., Kt. 2118, Zl. 14379/1918.

jące pilnować bezpieczeństwa publicznego. Wzmocniono także siły ulicznych oddziałów straży wojskowej (*k.u.k. Militär-Polizeiwachkorps*), które to jednak w ocenie raportu do ministra wojny – pozostawały „nie tylko indolentne, lecz wręcz apatyczne”²² wobec zaistniałych ekscesów ulicznych w mieście. Wielokrotnie podkreślano, że nawet ekscesy, które miały miejsce wiosną 1918 roku pod oknami dowództwa Komendy Wojskowej w Krakowie, nie mogły pozostać niezauważone przez wojskowych i w każdej chwili mogły spotkać się z reakcją z ich strony.

Nastrojom bieżących wydarzeń nie ulegała wyłącznie ludność cywilna. W nieciekawej sytuacji pozostawała także rozpadająca się, wielonarodowościowa armia c.k. monarchii. Spora część żołnierzy zdezerterowała, część stacjonowała jeszcze na różnych frontach, nierzadko daleko od stron rodzinnych. Problem dezercji wśród żołnierzy istniał od jakiegoś czasu, jednak to faktycznie w 1918 roku nastąpiło jego zintensyfikowanie. Jak podają raporty Ministerstwa Obrony Krajowej z lipca 1918 roku, w procederze pomagać mieli nawet urzędnicy Dyrekcji Policji w Krakowie, którzy wystawiali paszporty dla żołnierzy, ułatwiając im w ten sposób wyjazd chociażby do Królestwa Polskiego²³. Przez tego typu postawę widać wyraźnie zachwianie całego aparatu państwowego od wnętrza na szczeblu krajów koronnych – skoro nawet i organy porządku publicznego dokładały swoją cegiełkę do destabilizacji monarchii. Armia stała się symbolem słabnącej monarchii, przez co traciła jakikolwiek autorytet społeczny. Przykładem może być sytuacja z Krakowa z połowy kwietnia 1918 roku, kiedy jeden z oficerów wojskowych upomniał młodego chłopaka biorącego udział w ekscesach w mieście, ten w odpowiedzi uderzył starszego oficera kamieniem. Oficer w reakcji na ową zniewagę chwycił za pistolet, chcąc pogrozić młodocianemu sprawcy. Jednak zanim zdążył cokolwiek zrobić, z budynku, przy którym się znajdował, któryś z mieszkańców rzucił w niego doniczką²⁴. Również stopniowo podważano traktowanie języka niemieckiego jako języka powszechnie obowiązującego, szczególnie w sprawach urzędowych czy wojskowych. 12 lipca 1918 roku w godzinach popołudniowych urzędnik starostwa powiatowego w Bochni skontaktował się drogą

22 ÖStA, AVA, MdI, Allg. Praes., Kt. 2118, Zl. 9607/1918.

23 ÖStA, AVA, MdI, Allg. Praes., Kt. 2118, Zl. 14297/1918.

24 ÖStA, AVA, MdI, Allg. Praes., Kt. 2118, Zl. 9607/1918.

telefoniczną z jednorocznym ochotnikiem starszym szeregowym Erichem Maschlerem, zapewne Austriakiem stacjonującym w garnizonie krakowskiej twierdzy. Jednorocznik, odebrawszy telefon, rozpoczął rozmowę w swoim rodzimym języku. W zamian usłyszał od urzędnika starostwa w Bochni, iż: „Tutaj się mówi tylko po polsku!”²⁵. Niestety obaj rozmówcy nie mogli dojść do porozumienia – gefrajter poprosił urzędnika, aby podał do telefonu niemieckojęzyczną osobę, ten zaś ponownie powtórzył swoją wcześniejszą formułę. Daleko wątpliwe pozostaje, iż urzędnik bocheńskiego starostwa faktycznie nie władał językiem niemieckim, będącym językiem urzędowym. Wydawać się może, że były to działania zamierzone i ostentacyjne zamanifestowanie bieżących nastrojów społecznych.

Nie tylko dochodziło do starć na linii cywile-wojskowi. Również i szeregom armii austriackiej udzielała się gorąca atmosfera. Przykładowo 16 czerwca 1918 roku na krakowskim dworcu kolejowym w godzinach wieczornych (około 18.00) zjawiała się kompania 16 Pułku Strzelców (*Marschkompagnie*), która miała odjechać tego samego dnia w godzinach późnowieczornych (o godz. 22.12) w kierunku Wiednia. Kompanii tej w trasie z koszar na dworzec towarzyszył oddział *deutschmeistrów*. Wówczas to na dworcu doszło do scysji pomiędzy żołnierzami z obu jednostek, w wyniku czego jeden ze strzelców został zraniony bagnetem przez *deutschmeistra*. Tuż przed odjazdem pociągu ze strzelcami *deutschmeistrze* z niewiadomej przyczyny otworzyli ogień w stronę jednego z wagonów, w wyniku czego zginął jeden szeregowiec (Adam Chorąży) oraz zranieni zostali plutonowy (Franciszek Proszek) oraz szeregowiec (Józef Staniszek). Przyczyną otwarcia ognia przez *deutschmeistrów* miało być rzekome obrzucenie ich kamieniami przez strzelców odeskortowanych do pociągu – jak wynikało z relacji pracowników kolejowych²⁶. Było to dość powszechne zjawisko, szczególnie w okresie destabilizacji nastrojów społecznych, politycznych, i przykłady tego typu konfliktów można by mnożyć. Wyraźnie widać, iż morale walczących żołnierzy podkopane zostały nie tylko licznymi porażkami wojennymi, ale i stanem umysłu walczących w mundurach obcego państwa co coraz intensywniej dawało do myślenia wielu żołnierzom.

25 ÖStA, KA, ZSt, KM, Praes., Kt. 2426, Zl. 50–9/5/1918.

26 ÖStA, AVA, MdI, Allg. Praes., Kt. 2118, Zl. 150984/1918.

JESIEŃ AUSTRO-WĘGIER

Wreszcie po pełnej dynamiki wiośnie oraz lecie roku 1918 nastąpiła kolejna jesień wojenna, która – jak się okazało – była już ostatnią dla trwającego od przeszło stu lat ładu politycznego. Wówczas to wśród społeczeństwa poszczególnych obszarów Polski pozaborowej rozprzestrzeniły się informacje o charakterze politycznym m.in. odnoszące się do Orędzia Rady Regencyjnej z 7 października 1918 roku. W jego konsekwencji w sali krakowskiego Sokoła odbyło się 11 października tajne spotkanie posłów i polityków Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Podczas zebrania przemawiali m.in. Stanisław Głąbiński, Aleksander Skarbek, prof. uniwersytecki Stanisław Stroński czy Bolesław Zahorski. Zgromadzeni przyjęli wieczorem rezolucję uchwalającą, iż pozostają obywatelami niepodległej Polski, oczekując na dalsze rokowania o charakterze międzynarodowym. 12 października o godz. 10.00 odbyło się w kościele Mariackim nabożeństwo, po którym zgromadzeni (około 2 tysięcy osób) wyszli na Rynek Główny. Wówczas przed nimi przemawiał prof. gimnazjalny Grabowski, odniósł się m.in. do zwolnienia żołnierzy narodowości polskiej z walki w austriackich mundurach i do wstąpienia walczących do przyszłej armii polskiej. Tego samego dnia o godz. 12.00 odbyło się uroczyste posiedzenie w sali obrad rady miejskiej, w którym poza samymi rajcami wzięli udział także inni krakowscy notable: przedstawiciele władz kościelnych, środowiska akademickie itd. Wówczas to Jan Kanty Federowicz wygłosił przemowę, w której odnosił się z radością do bieżących wydarzeń politycznych i którą zamknął słowami podziwu i hołdu dla Rady Regencyjnej w Warszawie. Mowa ta została wygłoszona także z balkonu budynku magistratu, którą wysłuchać miało około 6 tysięcy zgromadzonych mieszkańców. Po Federowiczu głos przejęli Włodzimierz Tetmajer oraz Daszyński²⁷. Nazwiska te bardzo rozpoznawalne wśród mieszczan krakowskich potwierdzały przemiany polityczne i dawały podstawę do legitymacji nowo zapowiadanego porządku lokalnego, będącego w nurcie ogólnych zmian w Europie Środką.

Obserwując prowincję galicyjską, widać wyraźnie, iż to właśnie Orędzie Rady Regencyjnej z 7 października 1918 roku zapoczątkowało wysyp rezolucji o charakterach gminnym i powiatowym w trakcie oczekiwania na dalszy

bieg wydarzeń. Jednak sprawa nie mogła pozostać wyłącznie na szczeblu lokalnym w obliczu dynamiki sytuacji, obnażeń wewnętrznego i zewnętrznego państwowości Habsburgów, porażek na frontach wojennych przypieczętowanych klęską pod Vittorio Veneto, która to bitwa miała miejsce na przełomie października i listopada²⁸. Sytuacja, wydawałoby się, nie miała prawa wyjść spod kontroli w tak kluczowym momencie. W Krakowie 28 października ukonstytuowała się Polska Komisja Likwidacyjna (PKL)²⁹ dla terenu Galicji, chociaż jak się później okazało, w związku z wydarzeniami po 1 listopada 1918 roku i walkami polsko-ukraińskimi *de facto* PKL zajmowała się jedynie terenami Galicji Zachodniej. 29 października PKL wysłała do premiera Heinricha Lammascha pismo informujące o powołaniu Komisji oraz o tym, że ziemie dotychczasowego zaboru austriackiego należą już do państwa polskiego. Podobną wiadomość wysłano do namiestnika Galicji Karla von Huyna³⁰. Ten nowy organ, PKL, był pod presją wielu wyzwań związanych z likwidacją związków z zaborcą, ale i unifikacją dawnej Galicji z pozostałymi ziemiami pozaborowymi. Sukcesorką Polskiej Komisji Likwidacyjnej została powołana 10 stycznia 1919 roku Komisja Rządząca dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Górnej Orawy i Spiszu z siedzibą we Lwowie, która powstała z połączenia tej pierwszej z dwudziestoosobowym Tymczasowym Komitetem Rządzącym, powołanym 23 listopada 1918 roku w tymże mieście. Komisję Rządzącą rozwiązano 26 marca 1919 roku, a w jej miejsce stworzono stanowisko generalnego delegata rządu dla Galicji, którym został Kazimierz Gałęcki. Generalny delegat rządu w zakresie administracji politycznej posiadał podobne uprawnienia do tych, które przysługiwały dawniej namiestnikowi Galicji, oraz pełnił nadzór nad nieprzejętymi dotychczas przez rząd działami administracji³¹.

28 Z nowszych prac obszerniej na ten temat zob. np.: D. Stevenson, *With our backs to the wall. Victory and defeat in 1918*, Cambridge 2011, s. 112 i nn.

29 Raport Dyrekcji Policji do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie ukonstytuowania PKL: ÖStA, AVA, MdI, Allg. Praes., Kt. 2119, Zl. 24516/1918. Szerzej na temat PKL zob. w artykule M. Przeniosły, publikowanym w niniejszym tomie, oraz monografię jego autorstwa: M. Przeniosły, *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919*, Kielce 2010.

30 *Narodziny niepodległości w Galicji (1918–1919). Wybór dokumentów z archiwów lwowskich*, oprac., wstęp i przyp. M. Przeniosły, Kielce 2007, s. 18–19.

31 Dz.Pr.P.P. 1919, nr 24, poz. 240.

31 października 1918 roku, kiedy „likwidacja Austrii postępuje szybkim krokiem”³², doszło do usunięcia wojsk austriackich z Krakowa bez podjęcia interwencji zbrojnej, a symbolem tego wydarzenia było zorganizowanie pożegnalnego obiadu dla oficerów austriackich przez prezydenta Krakowa Federowicza³³. 1 listopada 1918 roku episkopat galicyjski ogłosił orędzie, w którym wezwał do zachowania jedności narodowej i apelował o posłuch dla rządu Józefa Świeżyńskiego i utrwalenie pozycji kościoła. Od tego czasu w Krakowie nie wychodziła już austriacka gazeta wojskowa „*Krakauer Zeitung*”³⁴. To właśnie w dniach przełomu października i listopada roku 1918 nastąpił rozbrat Galicji z Austrią.

PODSUMOWANIE

W wątkach dotyczących rozpadu monarchii austro-węgierskiej wspólnym mianownikiem dla poszczególnych składowych tej państwowości pozostaje społeczna reakcja na ówczesne zdarzenia. Przedstawione wydarzenia z Galicji z 1918 roku nie pozostawały w oderwaniu od biegu wydarzeń między stolicami – starą, tj. Wiedniem, oraz nową, tj. Warszawą – a prowincją. Ta społeczna reakcja mówi najwięcej o naszych przodkach w minionych latach, z reguły zaś została przykryta przez wielkich protagonistów roku 1918. Zazwyczaj, omawiając wydarzenia tego czasu, odnosi się do wielkich wydarzeń kreowanych przez wielkich ludzi. Bardzo często zapomina się, iż państwa „tworzone” czy też raczej „wskrzeszane” przez tych wielkich zamieszkiwali przeciętni obywatele. Temat zachowania jednostki w obliczu i w czasie znaczących zmian na mapie politycznej świata pozostaje wciąż nieznaną kartą, a wydawać się może, że stanowi ciekawszy aspekt aniżeli polityka, zdecydowanie lepiej przedstawiona w narracji historiograficznej.

Strajk ludzkości widoczny w roku 1918 nie wiązał się jedynie z wydarzeniami politycznymi. Punkt ciężkości w manifestacjach niezadowolenia społecznego należy położyć na fatalną sytuację aprowizacyjną, którą społeczeństwo najbardziej odczuwało. Te pojawiały się zarówno przed zdarzeniami w polityce (np. traktatem brzeskim), jak i po nich.

32 Cyt. za: *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, do dr. przyg. J. Pajewski, objaśnienia oprac. A. Kosicka-Pajewska, Poznań 1997, s. 697.

33 Zob. obszerniej: A. Chmiel, *Oswobodzenie Krakowa 31 października 1918 roku*, Kraków 1929.

34 C. Brzozza, *Kraków między wojnami. Kalendarium 28 X 1918 – 6 IX 1939*, Kraków 1998, s. 12.

Wreszcie w konkluzji zapytać można: odkąd Kraków jest niepodległy? Trudno jednoznacznie określić, kto wygrał niepodległościowy wyścig, któremu uległo z perspektywy czasu wiele miast ziem polskich, a także byłej Galicji. O ile 11 listopada nie zapisał się niczym aż tak szczególnym w Krakowie, o tyle data 7 października wydawać się może ważniejsza, gdyż orędzie Rady Regencyjnej nie pozostało bez echa w tym mieście. Istotne mogą być też data powstania PKL – 28 października czy dzień 31 października – wiążący się z symbolicznym pożegnaniem władzy austriackiej krakowskiej twierdzy. Inne pytania, które się nasuwają, brzmią: odkąd krakowianie sami uważali, że są niepodlegli? Od kiedy w mentalności mieszkańców zmienił się punkt ciężkości ze stolicy w Wiedniu na stolicę w Warszawie? Od kiedy mieszkańcy czuli się obywatelami odradzającej się Rzeczypospolitej, a nie Austrii? Czy był to moment samodzielnej „deaustryfikacji” przestrzeni swojego miasta, poprzez ściąganie i niszczenie dwugłowego orła w lutym roku 1918, czy też zobaczenie w mieście nowych struktur władzy niezależnej od Austriaków jesienią 1918 roku? Te pytania wciąż pozostają w kręgach fascynacji historyków.

Okres po roku 1918 może stanowić zamknięcie pewnego rozdziału po upadku imperiów, bilans przed otwarciem nowych, niełatwych dróg do rozliczeń pokojowych czy też likwidację poszczególnych stosunków pomiędzy państwami sukcesyjnymi a Austrią. Jednak do tego dodać należy również aspekt unifikacyjny – wiele państw powstałych na gruzach Austro-Węgier musiało podjąć się zadania nie tyle organizacji struktur państwowych, lecz – co jeszcze trudniejsze – integracji poszczególnych, czasem całkiem odrębnych jednostek. W trudnym położeniu pozostawała Polska, która przez długie lata borykała się z integracjami: polityczną, administracyjną, prawną, ekonomiczną itd. trzech obszarów pozostających pod wpływami państw zaborczych.